Nr. 208 (z dod. por.) Dnia 30 lipca. Środa. Dnia 18 (30) lipca 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141

Wiadomości dworskie.

— We wtorek, d. 10-go (22-go) b. m., w Peterhofie odbył się Najwyższy przegląd kadetów. Przed południem namioty kadeckiego obozu przystrojone zostały flagami i zielonemi girlandami. O godzinie 1½ przybył do obozu główny naczelnik zakładów naukowych wojennych, jenerał-lejtnant Mpchotin, i obszedł obóz w towarzystwie dyrektorów korpusów kadeckich. O godzinie 2-ej m. 30 zawitali z Aleksandrji w powozie Ich Cesarskie Moście. Najjaśniejszy Pan przyjął raport od dowodzącego obozem dyrektora korpusu aleksandryjskiego, jenerał-majora Rudanowskiego, i w towarzystwie świty przeszedł przed frontem kadetów, witając ich. Muzyka grała naprzód marsza, a potem hymu „Boże Cesarza chroń". Następnie Jego Cesarska Mość odbył z kadetami mustrę, po której zaszczyceni zostali Cesarską pochwałą. Po mustrze Jego Cesarska Mość przeszedł przez obóz i razem z Osobami Rodziny Cesarskiej patrzył na powrót kadetów, śpiewających pieśni. O godzinie 3½ Jego Cesarska Mość raczył wraz z Najdostojniejszą Rodziną odjechać

(*Prawit. wiestn.*)

— W kościele archikatedralnym św. Jana, w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podróż cesarza Wilhelma do Rosji, której program szczegółowy przyniosły nam wczoraj depesze, zaczyna już zajmować prasę niemiecką, która w fantazji szuka rozstrzygnięcia celu podróży. Co więcej, stawiane już bywają horoskopy co do rezultatów wycieczki. Rozumie się, są to baśnie, wysnute na potrzeby chciwych nowinek czytelników, gdyż ani niemiecki urząd spraw zagranicznych, ani tembardziej cesarz Wilhelm przed pracownikami pióra zwierzać się z pewnością nie myślą. To też *Hamb. Corr.* słusznie ostrzega prasę przed lekkomyślnem ogłaszaniem własnych domniemań i przypuszczeń za dane pozytywne, z urzędowych źródeł czerpane. — „Bezwątpienia—pisze dziennik—o polityce w czasie wizyty cesarza Wilhelma w Rosji będzie mowa, któż jednak będzie mógł twierdzić, iż jest lepiej od innych poinformowanym o rozmowach, które, jako prowadzone w cztery oczy, stają się niedostępnemi dla ogółu. Czcza gadanina doprowadzić może tylko do fałszywych pogłosek, jakoby program niemiecki nie znalazł uznania, jakoby cel podróży został chybiony i t. p. Tembardziej wstrzymać się należy z komentarzami, iż, o ile nam wiadomo, podróż celu politycznego nie ma i należy do rzędu przyjacielskich odwiedzin."

Francuski minister wojny zarządził świeżo wprowadzenie w życie niedawno zatwierdzonego przez izbę deputowanych prawa o organizacji armji terytorjalnej, odpowiadającej mniej więcej pruskiej landwerze. Według prawa z 13-go marca 1875-go r., francuska armja terytorjalna liczyła w całości 145 pułków piechoty, o jeden pułk więcej, niż armja czynna, gdyż dywizja w Aix z powodu wielkiego obszaru, który jej strzedz dano, powiększoną została o jeden pułk nadzwyczajny. W r. 1887-ym organizacja armji terytorjalnej znacznym uległa zmianom. Zamiast 144 pułków piechoty, w każdym po 4 bataljony, utworzono 162 pułki z trzema w każdym z nich bataljonami. Ponieważ nowe prawo rekrutacyjne przedłużyło czas pozostawania w zapasie armji do lat dwudziestu pięciu, t. j. do ukończenia 45-go roku życia przez żołnierza, przeto ilość żołnierzy armji terytorjalnej wzrosła tak bardzo, iż niektóre pułki liczyły po 5, nawet 6 bataljonów, zamiast trzech, przepisanych przez prawo. Obecnie stosownie do rozkazu ministra Freycineta w każdym pułku pozostaną trzy bataljony, reszta zaś w razie wojny utworzy z bataljonami czynnemi tak zw. pułki mieszane. Obliczenia sztabu jeneralnego wykazują, iż w razie nieprzewidzianych wypadków Francja będzie w stanie postawić pod bronią do 1,300 bataljonów piechoty, licząc w to już strzelców, żuawów, tyraljerów afrykańskich, piechotę marynarki i legję zagraniczną.

Rokowania Serbji z W. Portą z powodu morderstwa konsula serbskiego w Prystynie, Marinkowicza, nie ustają, obecnie zaś weszły w nową fazę. Rząd turecki porzucił system bezwzględnego zaprzeczania słuszności pretensjom serbskim i skłonny jest do zadosyć uczynienia, o ile serbskie ministerjum spraw zagranicznych znajdzie formę odpowiednią. Zresztą i Serbja obniżyła skalę swych wymagań, widząc, iż w razie postawienia wygórowanych żądań, krew Marinkowicza mogłaby zostać nie pomszczoną. Prawdopodobnie obecność oddziału żołnierzy tureckich na pogrzebie będzie uważaną za dostateczny objaw żalu, wyrażonego przez W. Portę z powodu wypadku.

W Argentynie od paru już dni wre ruch rewolucyjny. Krwawe walki zdarzają się co dnia na ulicach stolicy rzeczypospolitej, Buenos Ayres, wskutek czego prezydent Celman ogłosił stan oblężenia. Według ostatnich telegramów, nadesłanych nam *via* Paryż i Londyn, górę wzięli rewolucjoniści, do których przyłączyła się większa część armji stałej, liczącej zazwyczaj w swym składzie zaledwie 6519 ludzi. Uwięziony przez rząd jenerał Campos został uwolniony i pod jego to dowództwem rewolucjoniści zawładnęli arsenałem. Marynarka dotychczas udziału w walce bratobójczej nie bierze. Prezydent rzeczypospolitej, Celman, ratował się chwilowo ucieczką do Rosario, miasteczka w prowincji Santa Fé, wskutek czego u steru stanął zastępczo wiceprezydent Pellegrino. Rewolucjoniści utworzyli rząd ze swego ramienia.

Takie są w najogólniejszych zarysach szczegóły ostatnich w Argentynie wydarzeń. Na przyczynach ruchu nie zbywa, do najważniejszych jednak należą: smutny stan ekonomiczny rzeczypospolitej i niezadowolenie z obecnego rządu w sferach wojskowych,

STARY KAWALER.

Ze zbioru szkiców pod napisem

„PORWANE NICI."

(Dokończenie.)

— To Charlotka, Magdo!... Ach! jak ona tańczyła! Baronowie, hrabiowie i książęta umizgali się do niej, a ona nie!... Uparta była i strasznie cnotliwa! Jeden lord angielski już, już miał ją zdobyć, aż tu ja przyjechałem do Paryża i jak się zawinę, Magdo, pan anglik się nie spostrzegł, jak ja z nią obertasa tańczyć zacząłem. Dowiedziawszy się o tem, postanowił wyzwać mnie na pojedynek i zastrzelić.

— Jezus! — zawołała Magda — a co mu wadziło, że jegomość oberka tańcował?...

— Taki to już był oberek, Magdo... ot co! Nie podobał się mu i basta! Przysłał sekundantów i pojechaliśmy za miasto do lasku jednego z nabitemi pistoletami.

— Święta Panienko! — szepnęła przerażona Magda — kończ jegomość prędziuchno, bo mi ciarki po grzbiecie łażą.

— Stanęliśmy, moja Magdo, naprzeciw o kroków dziesięć. Obaj strzelaliśmy dobrze. Śmierć jednego z nas, jeżeli nie obydwóch razem... pewna! Według zwyczaju, ukłoniliśmy się sobie bardzo uprzejmie, sekundanci dali nam pistolety i zaczęli liczyć: raz, dwa, trzy...

Magda zaparła dech w piersi, oczy otworzyła szeroko, serce jej mocno biło, a zęby dzwoniły zlekka.

— Raz... dwa... trzy... —ciągnął pan Tytus — i... paf!

— Gwałtu! — wrzasnęła Magda.

— Strzeliliśmy i trupem padł...

— Kto? jegomość?! ten anglik jegomościa zabił?... O la Boga!

Ryknęła głośnym płaczem...

Zrazu pan Tytus nic nie rozumiał, ale widząc Magdę, siedzącą u nóg swoich na stołku i chwiejącą się od gwałtownego płaczu, wpatrzył się w nią i sam się czegoś rozczulił. Magda fartuchem zakryła oczy i łkała, pan Tytus, zagłębiony w fotelu, chlipał cicho.

Na kominku ogień się dopalał, staruszkowie płakali.

Po chwili pan Tytus uspokoił się, a trącając Magdę w jej pulchne ramiona, rzekł:

— I czegoż ty się rozbeczała? toż zabić mnie nie mógł, kiedy gadam do ciebie.

Magda nagle odjęła fartuch od twarzy, spojrzała na swego jegomościa i śmiać się zaczęła.

— O la Boga! jaka ze mnie gęś głupia!... dyć to prawda, że jegomość żywy być musi, kiedy mnie te historje opowiada, a ja ciągiem myślała, słuchając, że jegomościa ten zbój zastrzeli. Chwalić Boga, że się inaczej stało.

Pan Tytus westchnął.

— A może lepiejby było, gdyby było inaczej...

Magda mu w twarz spojrzała.

— Oj jegomościu, cosik jegomościowi przytrafiło się dzisiaj... i złego bardzo. Gadajcie no mi, co?

Pan Tytus już usta otwierał do odpowiedzi, nagle machnął ręką i szepnął:

— At!...

Twarz mu spochmurniała, dolna warga zaczęła trząść się...

Na kominku ogień zupełnie przygasł, pękały tylko żarzące się węgle, złote skry rozrzucając w krąg siebie. Magda zbliżyła się do kominka, nowych drewek nakładła, pan Tytus szklanemi oczyma patrzył na rozrzucone pamiątki, a jakiś ból wielki na czole jego osiadł.

I zaczęły się przesuwać przed duszą jego jakieś obrazy dawne i widział siebie młodym, pięknym, którego królem salonów zwano. Ta róża o listkach zwiędłych, to podarunek miłosny dziewczyny, której minjaturę miał w tej chwili przed sobą. Dostał ją na balu jednym wraz z pocałunkiem gorącym. Dobre i ładne to było dziewczę! Mówiono, że z tęskoty umarła, gdy on za jakąś pięknością za granicę pogonił. Dziewczyna z dnia na dzień oczekiwała powrotu kochanka, a on hulał w Paryżu. Czy tylko on jeden był taki? Ot! o tę małą rękawiczkę ubiegali się z różnych krain pankowie. Należała niegdyś do primaballeriny, która zawracała głowy ludziom różnego stanu i wieku. Upartą była—brała złoto, ale skąpiła uścisków. Szalało za nią wielu, on jeden trjumfował. Rękawiczkę tę zapomnianą znalazł był raz u siebie w gabinecie, po jednej nocy rozkosznej! Piękną była Charlotka! Oto jej malowany portret. Wpółobnażona, z zalotnym uśmiechem na ustach, zdaje się go wzrokiem swym wabić i słodkie obiecywać chwile. Pojedynkował się o nią, mierzył dobrze, kulę znaleziono w sercu przeciwnika. Wtedy Charlotka oddała się zwycięzcy, który lat kilka wiernym jej sługą był.

Na awanturach miłosnych przeszły mu pierwsze młodości lata.

Koło czterdziestki zaręczył się z panną Lucią, ten pierścionek i pakiet kruczych włosów należały do niej. Do ślubu było niedaleko, lecz zerwany został głośnym skandalem.

Pan Tytus, straciwszy duży majątek na Charlotki różnego rodzaju, potrzebował ratować spadającą

które szerzyło się oddawna, wzrastało ciągle, aż groźnym wybuchło płomieniem. Pierwsze niepokojące oznaki ruchu pojawiły się wśród wojska już przed kilkoma dniami. Rząd wykrył spisek wojskowy, utworzony na sposób hiszpański, i sądził, iż załagodził sprawę po uwięzieniu kilkunastu bardziej skompromitowanych oficerów, między innymi jenerała Camposa, komendanta pierwszej brygady armji, pułkownika Figuero i majorów: Garesita i Casariego. Jak wykazało śledztwo, celem spisku było obalenie rządu i wygnanie z kraju znienawidzonego prezydenta Celmana.

Jakkolwiek płomień rewolucji oddawna dawał się dostrzegać, rząd zdawał się go nie widzieć, a prawdopodobnie łudził sam siebie, iż przy pomocy środków nadzwyczajnych zakłócony spokój przywrócić potrafi. Okazało się, iż niebezpiecznie jest igrać z ogniem. Nie dawniej, jak przed dwoma tygodniami, ministerjum argentyńskie zawiadomiło swych przedstawicieli w Paryżu i Londynie, iż przedsięwzięto szereg nowych reform, które miały skutecznie wpłynąć na polepszenie stanu ekonomicznego kraju, że nadto pogłoski o sprzysiężeniu wojskowem, acz niepozbawione podstaw, przedstawiają rzecz w oświetleniu zbyt jaskrawem. Reform nie zdążono przeprowadzić, a w walce bratobójczej zginęło już kilkuset zdatnych do boju obywateli kraju.

Obecny prezydent, dr. Miguel Juarez Celman, jest politycznym marzycielem, który po objęciu przed dwoma laty władzy chciał kierować państwem bez partji uprzywilejowanej, opierając się na ludziach wybitnych zdolności. Wskutek tego, być może, znalazł się dziś bez poważniejszego poparcia. Jako gubernator prowincji Cordoba, wykazał dotychczasowy prezydent niepospolite zdolności administracyjne. W kierunku szerzenia oświaty ludowej zdziałał Celman bardzo wiele. Hołdował zasadom liberalnym i przez czas jakiś prowadził nawet walkę z duchowieństwem argentyńskiem. Trzy połączone partje opozycyjne: ultramontańska, finansowa i wojskowa, podały sobie ręce i wywołały wrzenie, które wiele rodzin argentyńskich długotrwałą okryje żałobą. Ostatnie depesze donoszą, iż rewolucja została całkowicie stłumioną. Czy aby na długo?

R.

Z Poznania.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Na ostatniem zebraniu poznańskich właścicieli domów, inspektor budowli miejskich, Krüger miał wykład na temat: „Projekt ochrony Poznania przed niebezpieczeństwami powodzi".

Prelegent dowodził, że ostatnie dwie powodzie obniżyły wielce wartość domów w dolnej dzielnicy miasta, lokatorzy bowiem obawiają się tam wynajmować pomieszkania; straty powstałe wskutek obu powodzi wynoszą przeszło 30,000 marek. Dość częste powodzie, które Poznań nawiedziły w ostatnich latach, mianowicie w r. 1850, 1855, 1876, 1888 i 1889, podały myśl porzucenia dolnych dzielnic, a większego zabudowania górnych części miasta. To się atoli nie da przeprowadzić, tak ze względu na ogrom kapitału, tkwiącego w dolnej części miasta, jak też ze względów na fortecę. Aby obmyśleć środki ratunku, wyznaczono komisję, która obradowała nad sposobem otamowania rzeki Warty i która zleciła mówcy kierownictwo biura technicznego w tej sprawie.

Mówca przez pół roku opracował dwa projekta, chodzi tylko obecnie o obliczenie kosztów.

Miasto możnaby zasłonić przed powodziami albo przez obniżenie poziomu rzeki, co ze względów fortyfikacyjnych i pieniężnych nie łatwo da się wykonać, albo przez nadanie Warcie innego kierunku Wspomniane wyżej dwa projekta odnoszą się do tego ostatniego sposobu. Wedle pierwszego z nich wyprostowanoby Wartę, kierując bieg jej przez tamę berdychowska i pierwszą fosę forteczną, łącząc ją za składami drzewa Glatzla z dotychczasowem jej łożyskiem. Pomiędzy gazownią a temi składami urządzonoby port, któryby u górnej swej części był zamknięty; urządzonoby tu tylko kanał odpływowy, w dolnej części urządzonoby upusty. Chwaliszewo należałoby wtenczas do dolnych dzielnic miasta. Otamowanie urządzonoby w ten sposób, że pomiędzy bramą Dębińską a bramą na Grobli, stanowiłyby wały forteczne—wał ochronny; należałoby dlatego podwyższyć bramy Dębińską i na Grobli; upust na Grobli musiałby być zamknięty. Od bramy na Grobli przez tamę berdychowską po wschodniej stronie Chwaliszewa aż do upustu portowego usypanoby silną tamę z nieprzemakalnej gliny; wierzchem jej szłaby droga brukowana. Ochronę wyspy tumskiej stanowiłyby wały forteczne, ale w kanałach odpływowych urządzonoby odpowiednie przyrządy do zamykania tam. Wschodnią i północną stronę Śródki chroni już wysoko położona droga wzdłuż wałów fortecznych, trzebaby tylko dać jej zabezpieczenie od stron zachodniej i południowej. Należy dalej wybudować mosty od bramy na Grobli do Miasteczka, tudzież na nowej rzece ponad tumem i na Cybinie. Szluza na Cybinie zostałaby zniesiona, jako tamująca odpływ wody i kry. Przytem urządzonoby nadbrzeżną kolej od dworca na tamie garbarskiej aż do portu, a dla odprowadzenia w czasie powodzi wody, stację do jej pompowania. Strumyki Bogdankę i Wierzbok, skierowanoby do Warty poza miastem, tak, że Bogdanka tuż pod Kernwarkiem uchodziłaby do Warty.

Według drugiego projektu miałaby Warta skierowaną być przez drugą fosę forteczną pomiędzy Śródką a tumem, wyspa tumska nie należałaby wtenczas do dolnych części miasta. Otamowanie szłoby od bramy na Grobli do Czerwonej wieży (fort Radziwiłła), gdzie dają już zabezpieczenie wał forteczny i wał kolei poznańsko-toruńskiej. Wielką szluzę zamienionoby na bramę portową i zamurowanoby w niej wszystkie przepusty, z wyjątkiem środkowego. Mówca polecał oba projekta; nie zdecydowano się jeszcze, który z nich zostanie wykonany.

G.

Chicago i Nowy Jork.

W państwie o gwiazdzistej fladze odbywa się obecnie spis ludności.

Przyzwyczajeni jesteśmy oddawna do wszelakich nadzwyczajności w ojczyznie yankeesów. Wynik jednak bieżącego spisu ludności, ze względu na rozwój miast Stanów Zjednoczonych, nadzwyczajnością przechodzi wszelakie z za oceanu nadzwyczajności.

Wedle doniesień pism amerykańskich, dokonano już w przybliżeniu obliczenia ludności w większych miastach, z którego pokazuje się, iż Stany Zjednoczone posiadają obecnie trzy o więcej, niż miljonie mieszkańców: Nowy Jork 1,627,000, Chicago 1,100,000 i Filadelfja 1,040,000.

Wzrost ludności od czasu ostatniego *censusu*, t. j. od 10-iu lat, w bajecznych prawie rozmiarach wystąpił w Chicago.

W dziesięcioleciu tem przybyło miastu 600,000 dusz.

Chicago jest jednym z najwybitniejszych przykładów wzrostu miast, opartych na bezwzględnej wolności.

Przed 60-iu laty jeszcze nie istniało prawie, chyba że miastem mielibyśmy nazwać nagromadzenie bud i szałasów rybackich dla połowu ryb, wzniesionych nad wodami Michiganu.

Spis ludności z r. 1840 go wykazał w osadzie tej 4,479 mieszkańców. Od tej pory miasto błyskawicznym sposobem zaczęło wzrastać aż do r. 1870-go, w którym liczyło 300,000 dusz.

Wtedy to nadeszła katastrofa, straszny pożar z d. 8 go i 9-go października r. 1871-go, który dosłownie połowę miasta zrównał z ziemią.

Klęska podobna w każdej innej stronie świata dziesiątkami lat nie dałaby się naprawić, nie w Stanach Zjednoczonych wszakże. Yankeesi zabrali się do dzieła po swojemu. Setki tysięcy rąk pracowały dniem i nocą i w oka mgnieniu, niby feniks, Chicago podniosło się z popiołów, wspanialsze jeszcze, bogatsze, niż poprzednio.

Drugie to dziś miasto w Stanach Zjednoczonych i Ameryce całej, pierwszorzędny skład zboża na ziemi, siedziba olbrzymiego przemysłu.

W głośnym sporze między Nowym Jorkiem a Chicago w sprawie zapowiedzianej na lata 1892/93 wystawy powszechnej kongres stanął po stronie tego ostatniego. I słusznie, bo jakkolwiek Nowy Jork dotąd zajmuje pierwsze miejsce wśród miast unji, Chicago ze swej strony najwybitniejszym jest przykładem ruchliwości i przedsiębiorczości yankeesa, dla zwiedzających tedy wystawę o wiele godniejszem jest uwagi.

W tegorocznym spisie ludności Chicago pierwsze zdoby-

---

fortunę. Lucylka miała miljon, była córką bogatego kupca we Lwowie. Zawładnął sercem bogatej panienki, ale w tym samym czasie utrzymywał stosunek z panią Matyldą, ognistą mężatką, żoną ślamazarnego męża, który bał się cienia własnego, ale Matyldzie wierzył. Pan Agapit, powróciwszy raz o niewłaściwej porze z biura, zastał pana Tytusa klęczącego przed żoną. Nóżka pani Matyldy spoczywała na miękkim, wyszywanym stołeczku, a on w swem ręku trzymał błękitną, jedwabną wstążkę, wyplątaną może z włosów kochanki. Na widok wchodzącego męża pani Matylda pierzchła, jak ptak nagle spłoszony, zostali tylko: drżący z powodu niezwykłości widowiska pan Agapit i pan Tytus z wstążką błękitną.

— Jestem na usługi pana—zaw... ten ostatni—mieszkam tam a tam!...

To rzekłszy, wyszedł.

Pan Agapit nie myślał go wyzywać. Zrobił tylko lekką wymówkę żonie i każdemu na ucho skarżył się na pana Tytusa, że wielką mu przykrość sprawił.

Wieść o tym wypadku rozeszła się szeroko po świecie; panna Lucja cofnęła słowo, a Matylda została przy mężu, podwiązka przy panu Tytusie.

Pan Tytus pocieszył się prędko i wiódł dalej żywot motyli, mahoniowa szkatułka wypełniała się wonnemi pamiątkami. Aleź przyszedł czas, w którym dotarł do słupów Herkulesa. Za nim zostało wszystko: uwiędłe róże, suche sploty włosów kochanek, spłowiałe barwy podwiązek, przed nim nieprzejrzany jakiś ocean mgły szarej, wiejący przerażającą ciszą i pustką.

Żył tak długo i czemże to życie wypełnił?

Strach go ogarnął.

Znużony miał umysł, przeżyte serce—zaczął się lękać... znudzenia.

Osiadł na starość w wielkiem mieście i znalazłszy stosowną kompanję, oddał się grze w karty.

Odetchnął...

Czas schodził szybko, kombinacje wintowe pochłaniały całe jego jestestwo.

Lat przeżył tak dziesięć i dobrze mu było, do zielonego przyrósł stolika... Uśmiechnął się wesoło i wtajemniczał Magdę w arkana gry cudownej.

Aż oto przed godziną, grom nagły a niespodziany weń uderzył.

Był to dzień, w którym się zbierano u pana Rafała. Poszedł, ale go w domu nie zastał, służący zaś powiedział, że u pana kartowych wieczorów już nie będzie.

Pan Tytus zdumiał się i kroki swoje skierował do Ignacego. Na ulicy spotkał Witalisa, którego lubił bardzo.

— Czy wiesz, że u Rafała więcej już winta nie będzie... co to jest?...

— A tak—słyszałem coś o tem—mruknął pan Witalis. Ale bądź zdrów, bo nie mam czasu.

Oddalił się szybko.

Pan Tytus zdziwionem powiódł za nim okiem i dalej podreptał. Na zakręcie ulicy nos w nos stuknęli się z Onufrym...

— A!

— A!

— To ty?

— Ja....

— Czy wiesz, że u Rafała więcej winta nie będzie—zaczął pan Tytus—co to jest?

Onufry się zawahał z odpowiedzią.

— Chodźmy, mości dobrodzieju, do Jana — ciągnął pan Tytus — urządzimy u niego partyjkę, bo jakże to inaczej? co, he?... Ale czy naprawdę u Rafała więcej winta nie będzie?

Onufry wziął pana Tytusa pod rękę i szepnął:

— Nie gniewaj się, ale...

— No, co? śmiało... mów!

— Widzisz, mój Tytusie, ty już w winta grać nie możesz... Pamięć ci nie dopisuje, licytujesz djabeł wie jak. Każdy kto gra z tobą, narażony jest na pewną przegraną.

Pan Tytus zbladł.

— Ale ja... ja gram doskonale...

— Jak szewc, mój Tytusie, jak szewc!... Powinieneś to dawno zrozumieć i nie czekając na usunięcie, usunąć się sam! Przykro mi ci to mówić, ale to trudno! Najstarszy jesteś z nas wszystkich, straciłeś zupełnie zmysł kombinacyjny. Bądź zdrów, ja idę na winta do Rafała... Nie gniewaj się, ucz się lepiej pasjansa.

Onufry oddalił się szybko, zostawiając pana Tytusa na ulicy, zgnębionego straszliwą wiadomością. Stał chwilę niemy, wreszcie chwiejącym się krokiem ruszając z miejsca, szepnał z boleścią:

— I co ja teraz poczunę?...

Rozpacz go ogarnęła.

Był sam! na resztę, może jeszcze długiego życia... był sam!

Złamany, zgnębiony, siedział w głębokim fotelu, kurczowym ruchem palców dotykając pamiątek przeszłości...

— Kurtyzany i żony wiarołomne—szeptał—rękawiczki i podwiązki... paliłyście krew, lecz nie budowałyście mi szczęścia!... Dziś, dziś!... Siedemdziesiąt lat życia swojego bym oddał... za jeden wyraz, za dźwięk jeden... rodzina!...

Łzy, duże jak groch, po twarzy mu biegły, ogarnęła go noc ciemna, choć jasno było od płonącego na kominku ognia; wtem szelest jakiś usłyszał, tu i tam gasnący śmiech zabrzmiał... Ze złoconych ram obrazów wybiegły niewieście postacie i otoczyły go wieńcem nagich ciał... Puhary w dłoniach trzymały, policzki miały zarumienione, usta drżące pragnieniem rozpusty...

To wszystko, to wszystko, co długie życie mu dało?

Aaa!...

Stary kawaler!...

Kazimierz Gliński

ło miejsce ze względu na przyrost mieszkańców, których Nowy Jork od r. 1880-go liczy więcej tylko o 421,000.

To ostatnie miasto wraz z Brooklynem (930,000 m.) i kilku przedmieściami, jak: Hoboken i Jersey City, liczy obecnie około 3 milj. mieszkańców, przed wiekiem miało ich 23,131, Brooklyn 1,603, o Hoboken zaś, Jersey City i innych przedmieściach i mowy nie było jeszcze.

Olbrzymi ten skład towarów, płynących ze wschodu na zachód, jednemu tylko na świecie Londynowi ustępuje.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *St. Petersb. Herold* donosi, iż wkrótce na przedstawienie ministerjum wojny na wszystkich ważnych strategicznie i przez rząd nabytych kolejach personel urzędniczy kompletowany będzie z dymisjonowanych wojskowych. Na naczelników stacyj mianowani być mają zdolni do tej służby dymisjonowani oficerowie, niższy zaś personel utworzony będzie z podoficerów dymisjonowanych lub rezerwistów. Oprócz tego surowo będzie przestrzeganem, aby wszędzie urzędnicy kolejowi używali języka russkiego, tak w korespondencji, jak i przy spełnianiu swych służbowych obowiązków.

= Magistrat przesłał p. kuratorowi okręgu naukowego 6,000 blankietów do zapisywania na nich wiadomości, dotyczących młodzieży, pragnącej wstąpić do szkół miejskich. W r. z. kandydatów do takich szkół było 4,291.

= Za wyjazd bez paszportów wewnątrz kraju skazano 65-ciu stałych mieszkańców Warszawy w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 278 rs. 65 kop.

= Z powodu zwiększonego ruchu pasażerskiego w dni świąteczne, liczba strażników policyjnych na dworcach kolejowych będzie zwiększona.

= W przedmiocie urządzenia sali licytacyjnej centralnej dla wszystkich lombardów, celem sprzedawania w niej ruchomości, niewykupionych lub nieprolongowanych we właściwym czasie, pewne grono kapitalistów tutejszych występuje z następującym projektem: ponieważ magistrat nie ma zamiaru wykładać funduszów na urządzenie podobnej sali, przeto prywatne przedsiębiorstwo gotowe jest założyć odpowiednio przygotowaną i zabezpieczoną salę w jednym z centralnych punktów miasta na takich warunkach: 1) wszystkie licytacje fantów, tak z lombardu miejskiego, jak i prywatnych, obowiązkowo winny się dopełniać w sali licytacyjnej; 2) z otrzymanego szacunku na rzecz miasta przeznacza się 2% i tyleż, tj. 2% na przedsiębiorstwo; 3) wszystkie fanty, niesprzedane na licytacji, zostają w sali dla sprzedaży z wolnej ręki od zniżonego szacunku i przedsiębiorstwo będzie pobierało od sumy sprzedażnej 10%; 4) sala ma funkcjonować na zasadzie specjalnego regulaminu, który zostanie później ułożony.

= Od ulicy Smoczej (pomiędzy Gęsią i Niską) do Okopowej przez prywatne posesje i place otwartą została nowa ulica, która jednakże dopiero po zasypaniu dołów po dawnych gliniankach i wybrukowaniu oddaną zostanie do użytku publicznego.

= Roboty kanalizacyjne w obrębie cytadeli postępują szybko i prawdopodobnie ukończone zostaną około połowy września, a jeszcze w bieżącym tygodniu rozpoczną się tam roboty wodociągowe, kierunek których obejmie inż. p. Preyss. W r. b. jeszcze wykończony będzie kanał na ulicy Długiej, na przestrzeni od Bielańskiej do Przejazd, oraz na Złotej od Marszałkowskiej do Zielnej. Wydział pomiarów przy zarządzie kanalizacji ma zająć się pomiarem ogrodu Botanicznego oraz całego obszaru Łazienek i Belwederu.

= Przy zapowiedzianej budowie i urządzeniu nowego głównego dworca kolei wiedeńskiej, między innemi projektami, mającemi na celu wygodę publiczną, zamierzono wprowadzić bezpośrednią komunikację pomiędzy nowym dworcem a kolejami prawego brzegu Wisły, w ten sposób, ażeby pociągi kolei obwodowej, przewożące dotąd pasażerów i bagaże wyłącznie tylko do Pragi nadwiślańskiej i terespolskiej, w przyszłości przewoziły pasażerów i bagaże także jeszcze do stacji kolei petersburskiej. Projektowana inowacja, bardzo pożądana dla podróżnych, niebawem będzie przedmiotem obrad pomiędzy zarządami kolei, a wprowadzenie jej stanowiłoby częściowe rozwiązanie oddawna agitującej się kwestji, otworzenia w mieście naszem centralnej stacji kolejowej.

= Z Katowic donoszą do *Berliner Börsen Courier* pod dniem 26-ym b. m., iż p. Wiester, dyrektor jeneralny zakładów Kramsty, oznajmił w tych dniach w imieniu p. von Kramsta urzędnikom, pracującym w głównym zarządzie zakładów w Katowicach, że sprzedaż przedsiębiorstw Kramsty (kopalnie węgla i zakłady hutnicze) w Rosji konsorcjum russkiemu została dokonaną ostatecznie. Urzędnicy, zamieszkali w Katowicach, których liczba przenosi dwudziestu, mogą wprawdzie pozostać na swoich stanowiskach, zmuszeni będą jednakże przenieść się do Rosji i osiąść w miejscowościach, jak Sielce i t. p., lub też w Warszawie, gdzie główny zarząd mieścić się będzie.

= W VII-m gimnazjum męskiem na Pradze przy ulicy Brukowej egzamina nowowstępujących kandydatów rozpoczną się w dniu 26-ym sierpnia. Miejsca są do wstępnej, piątej i szóstej klasy. Prośby o przyjęcie już są przyjmowane.

= Opróżnioną przez śmierć ś. p. Laubera posadę sekretarza komitetu kanalizacyjnego obejmie prawdopodobnie naczelnik biura eksploatacji, inżenier Koszutski.

= Sekretarzem sądu okręgowego warszawskiego w miejsce p. Lermontowa, przeznaczonego na inną posadę, mianowany został p. Kokebajlski-Rosenfeld, dotychczasowy pomocnik sekretarza tegoż sądu.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, powrócił z Petersburga.

= Naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów, rz. r. st. Szegryński, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga."

= Wspomnienie.

Dziś złożone zostaną na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zmarłego onegdaj w Targówku, pod Warszawą, Maksymiljana Fajansa, właściciela zakładu litograficznego i fotograficznego.

Urodził się w r. 1827-ym w Sieradzu, gdzie ojciec jego był kupcem.

Był on wychowańcem b. tutejszej szkoły sztuk pięknych, współcześnie do niej uczęszczając z Gierdziejewskim, Sużyńskim, Kostrzewskim, Święckim i wielu innymi, których nazwiska stały się w sztuce głośnemi.

Ostatecznie wyjechał do Paryża, zkąd wróciwszy, założył w naszem mieście w r. 1852-im pierwszorzędny zakład litograficzny i chromolitograficzny.

Wydał bardzo wiele publikacyj, odznaczających się wybornym rysunkiem i wykończeniem, wyrównywającym najpierwszym podobnym wydawnictwom zagranicznym.

I tak: w r. 1854-ym ukazało się Maksymiljana Fajansa „Album brzegów Wisły", „Kwiaty i poezje" w r. 1858-ym, „Wzory sztuki średniowiecznej", prawdziwe arcydzieło chromolitograficzne, ozdobne „Kalendarze ścienne", wreszcie „Kolekcja portretów znakomitości spółczesnych".

= Z teatru i muzyki.

* Prawdziwie heroicznego czynu dokonała wczoraj p. Dowiakowska, nie zrywając przedstawienia „Halki".

Artystka uległa nagłej niedyspozycji w takich rozmiarach, że zmuszoną była uprzedzić o tem słuchaczów, prosząc o uwzględnienie.

Swoją drogą partycja Moniuszki nie może mieć żalu do naszej primadonny, która świetnym artyzmem pokryła przypadkowe niedobory wokalne.

Tytułowej bohaterce dzielnie dopomagali: p. Lewicka oraz pp. Chodakowski i Niedźwiedzki.

Biednym, nieszczęśliwym Jontkiem był p. Kwieciński.

Operą dyrygował p. Münchheimer.

* Przedłużająca się niedyspozycja p. Miglioriego wpływa w dalszym ciągu na zmianę repertuaru operowego.

Jutro, zamiast „Trubadura", wypełnią widowisko wyjątki z oper i baletów.

* Teatr Nowy daje jutro „Żonę papy", w której pani Zimajerowa ukaże się przedostatni raz przed wyjazdem na urlop.

* Artyści komedji i dramatu przystąpili już do prób z „Ojca Marcjala".

* Do „Symplicjusza" ułożył p. Meunier „Taniec szwedzki", który zaprodukuje młodszy personel naszego baletu.

Z operetki pomienionej odbywają się obecnie próby z całym aparatem wystawowym.

Jutro odbędzie się próba w kostjumach.

W wykonaniu „Symplicjusza" bierze udział cały personel teatru Nowego.

Tytułową postać odtworzy p. Morozowicz.

* Komedja Verconsina „Przed bramą", obecnie przedstawić się mająca na naszej scenie, przed kilkunastu laty graną była przez amatorów w b. teatrze Dobroczynności p. t. „Na ulicy".

Przełożył ją wówczas pod tym tytułem ś. p. Wacław Szymanowski.

= Z teatrzyków.

Towarzystwo poznańskie w nadchodzącą sobotę wznawia farsę „Piekło".

Jest to ostatni przed śmiercią utwór Szobera, ilustrowany muzyką Sonnenfelda.

Po wystawieniu „Piekła", ma pójść również warszawska operetka pióra Szobera p. t. „Modniarki".

Towarzystwo poznańskie na zasadzie otrzymanej koncesji, kończy swój sezon w dniu 27-ym sierpnia.

Donosiliśmy za *Dziennikiem łódzkim*, że dotychczasowy dyrektor trupy poznańskiej, p. Czesław Janowski, wraz z żoną, wchodzą w skład organizującego się nowego towarzystwa w Łodzi.

Wiadomość ta jest mylną, państwo Janowscy bowiem są już angażowani do teatru lwowskiego.

= Z Towarzystwa ratowania tonących.

Jutro więc w teatrzyku Wodewil odbędzie się zabawa kwiatowa w połączeniu z przedstawieniem teatralnem na rzecz Towarzystwa ratowania tonących.

Fundusz osiągnięty z tej zabawy ma posłużyć do utworzenia nowej stacji ratunkowej, gdyż tylko w ten sposób instytucja może rozszerzyć swą pożyteczną działalność.

Zabawa rozpocznie się koncertem o godzinie 7-ej wieczorem.

Altana teatralna i ogródek będą przyozdobione flagami i uiluminowane lampjonami, a przy wejściu ma stać najdzielniejszy przewoźnik Towarzystwa, Piotr Kocz, którego piersi okrywają liczne medale, świadczące, iż kilkudziesięciu ludziom ocalił życie.

Każda z dam otrzyma piękny bukiecik, a wewnątrzu tych bukiecików będą bony na prawo strzałów w przyległej warszawskiej strzelnicy i bony abonamentowe wielu czasopism tygodniowych oraz codziennych.

Widowisko rozpocznie doskonały drobiazg Bałuckiego „Bilecik miłosny", później odegrany zostanie fragment z arcyzabawnej „Ulicy Marszałkowskiej", a zakończy przedstawienie jednoaktówka Bartelsa „Goście".

Ceny wejść numerowanych i biletów wejścia są zwykłe, należy się więc spodziewać, iż tłumy podążą jutro do Wodewilu.

= Na odpust.

Na odpust w Częstochowie, przypadający d. 15-go sierpnia, kolej wiedeńska wyśle z Warszawy specjalny pociąg za opłatą od osoby po rs. 3 w obie strony.

Pociąg ten wyruszy z Warszawy d. 14-go sierpnia, o godz. 4-ej zrana, z powrotem zaś z Częstochowy d. 16 go, o godz. 8-ej zrana.

Bilety sprzedawane będą tylko d. 13-go we wszystkich kasach biletowych na stacji Warszawa, oraz w biurze stacji miejskiej przy ul. Przejazd.

= Dla ubogiej dziatwy.

Koncerty przenośne na rzecz ubogich matek i dzieci, przerwane z powodu kanikuły, wkrótce ożyją.

Jedna z tych zabaw filantropijnych pod wodzą poprzednich kierowników odbędzie się w Promenadzie w d. 16-ym sierpnia.

= Uczciwy znalazca.

W ubiegły poniedziałek, przy wyjściu z kancelarji notarjalnej z gmachu sądu okręgowego na Miodowej, pan Sr., obywatel z pod Grójca, uronił sporą kopertę, w której się znajdowało 2,700 rs. w banknotach.

Kopertę podniósł jakiś wieśniak i pomimo, że kilku faktorów starało się gwałtem go przytrzymać dla podziału łupu, dopędził pana Sr. w chwili, gdy ten wsiadał do dorożki i o stracie swej nic jeszcze nie wiedział.

Można sobie wyobrazić radość pana Sr., jaka nastąpiła po pierwszem wrażeniu przestrachu.

Faktorzy, goniący wieśniaka, natarczywie dopominali się nagrody, lecz pan Sr., wysłuchawszy wszystkiego, zabrał z sobą znalazcę do dorożki i następnie w numerze hotelowym doręczył mu 200 rs. tytułem nagrody.

Uczciwy znalazca jest właścicielem jednomorgowej osady na Kępie pod Warszawą i nazywa się Tomasz Sikorski.

= Na uczynku.

Jeden z operatorów kieszonkowych w wagonach tramwajowych został schwytany.

Łotr ten, o przyzwoitym wyglądzie, wsunął rękę do kieszeni kamizelki profesora dra Tadeusza Kowalskiego, w zamiarze wyciągnięcia zegarka.

Szanowny profesor, poczuwszy rękę sąsiada, przycisnął ją do prętu platformy tak, iż złodziej, pomimo gorliwych usiłowań, nie mógł się uwolnić.

Obecni stwierdzili oczywisty fakt usiłowania kradzieży i rzezimieszek został przy najbliższym posterunku policyjnym aresztowany.

= Odebrane łupy.

Od znanych złodziei odebrane zostały zegarki: №№ 21,021 i 12,056.

Poszkodowani mogą za udowodnieniem własność swą odebrać w 4-ym wydziale kancelarji oberpolicmajstra, w gmachu ratusza.

= Awanturniczy drużba.

Nocy onegdajszej na Pelcowiźnie odbywały się gody weselne, na których wszczął awanturę Michał Truczewski, drużba.

Nie chciał on dopuścić nikogo do tańczenia z panną młodą, i nawet nowożeńca odtrącił.

Ten ostatni, Karol Launer, kolonista, usiłował Truczewskiego z pośród tańczących usunąć.

Wówczas awanturniczy drużba pochwycił Launera wpół i okrjem wyrzucił.

Upadek był fatalny.

Launer złamał nogę, a nadto poniósł ciężki szwank prawego boku.

= Straszna śmierć.

W dniu wczorajszym, około godz. 7-ej wieczorem, pod nr. 5-ym przy ul. Fabrycznej, zdarzył się przykry wypadek.

We wspomnianej posesji naprawiano dach.

Blacharz, Marceli Michalski, znużony całodzienną robotą, zeszedł na dół i dla pokrzepienia sił wstąpił do pobliskiego szynku.

Tu nastąpiły dość obfite libacje, po których Michalski był w stanie silnego podchmielenia.

Dzień się miał ku schyłkowi, lecz blacharz postanowił wejść jeszcze na dach i robotę wykończyć.

Kilka osób, widząc nietrzeźwy stan Michalskiego, perswadowało mu, aby zaniechał nierozsądnego zamiaru.

Blacharz był jednak uparty, twierdząc, iż nawet z zamkniętemi oczyma potrafi spacerować po dachu.

Jakoż, dla brawury, znalazłszy się na szczycie, zaczął balansować, lecz nogi widocznie odmawiały posłuszeństwa.

Po chwili potknął się o jakąś nierówność i upadł, staczając się po pochyłości dachu w stronę podwórza.

Impet był silny, a Michalski stracił prawdopobnie przytomność, gdyż nie zdążył uchwycić się rynny i spadł.

Upadek z 3-go piętra na wybrukowane podwórze był straszny.

Kiedy się zbliżono do Michalskiego, dawał on jeszcze słabe oznaki życia.

Ręce i nogi nieszczęśliwego były złamane w kilku miejscach, a ostry kamień uszkodził czaszkę.

Blacharz męczył się jeszcze godzinę.

Pomoc kilku wezwanych lekarzy okazała się bezskuteczną i Michalski, ani na chwilę nie odzyskawszy przytomności, w mieszkaniu swem życie zakończył.

= Pożar kiosku.

Dziś rano, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zajmującej się sprzedażą gazet w kiosku w ogrodzie Saskim, Marji Malinowskiej, zapaliły się nagromadzone tam gazety, a od nich drewniane ściany kiosku.

Po wyłamaniu zamkniętych z wewnątrz drzwi, wydobyto bezprzytomną już, wskutek dymu i bólu, Malinowską, którą, z trudnością przywróciwszy do zmysłów, odesłano do domu.

Ogień niebawem ugaszono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu przy ulicy Świętokrzyskiej pod № 6-ym, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia blacharzy; tegoż dnia, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu, odbędzie się sesja wyborcza urzędu starszych zgromadzenia krawieckiego, na której będą też przedstawione rachunki półroczne.

ZE ŚWIATA.

× **O strasznym wypadku** donosi *Gaz. lwowska*. Bolesław Zipser, obywatel m. Przemyśla i majster ślusarski, dorobiwszy się zmudną i rzetelną pracą znacznego majątku, postanowił, czując się osłabionym na siłach, zaniechać dalszej pracy i osiąść przy rodzinie, zamieszkałej w kołomyjskiem. W tym celu sprzedał dwie realności, które posiadał w Przemyślu i ze znacznym zasobem pieniędzy wsiadł w d. 21-ym b. m. do pociągu pośpiesznego, odchodzącego z Przemyśla do Lwowa. Między Mościskami a Chrośnicą, tak przynajmniej przypuszczają, chciał Zipser przejść z jednego wagonu do drugiego i czy dla braku łańcucha ochronnego obok pomostu, łączącego wagony, czy też że pomost pod nim się usunął, spadł z niego pod koła pociągu i przejechany zginął na miejscu. Gdy pociąg zatrzymano, spostrzeżono rozćwiartowane ciało nieszczęśliwego.

× **Piorun i masło.** W tych dniach podczas burzy do Wronek w poznańskiem szła jakaś kobieta z koszykiem na plecach z rybami i z masłem na sprzedaż. Nagle uderzył piorun w koszyk, stopił masło, nie zrobiwszy babinie żadnej krzywdy. Najkrótszy to chyba sposób smażenia ryb w maśle.

× **Order cesarski.** Wilhelm II-gi zamierza założyć nowy order dla cesarstwa niemieckiego, dotąd bowiem istniały wyłącznie ordery pruskie. Nowy order stanowić będzie krzyż gotycki z portretem Wilhelma I-go. Wstęga orderowa będzie miała kolory: biały, czerwony i czarny.

× **Zestawienie.** W r. 1858-ym z rozkazu Napoleona III-go zarządzono wydanie „Korespondencji Napoleona I-go". Książę Hieronim przewodniczył wydawnictwu temu. W r. b. z polecenia prezydenta Carnota ogłoszona ma być „Korespondencja Carnota". Wydawnictwo prowadzić ma p. Stefan Charavay.

× **Także d. 13-go lipca.** W d. 13-ym lipca rozeszła się w Konstantynopolu pogłoska, jakoby wdowa po Panicy zamordować miała „Bismarka bułgarskiego", Stambułowa. Zapytany, czy daje wiarę powyższej pogłosce, jeden z dowcipnych dragomanów przy którymś z poselstw miejscowych odpowiedział: „W ogólnych zarysach wiadomość jest prawdziwa, tylko że wypadek zdarzył się nie w Sofji, ale w Paryżu, zabójczyni nie zwała się Panica ale Corday, a zamordowany nie Stambułow ale Marat, morderstwo zaś zdarzyło się właśnie przed 97-iu laty." Poprawkę powyższą pogłoski nasunęło obeznanemu z historją dragomanowi zestawienie daty dnia, Karolina Corday bowiem zamordowała Marata w d. 13-ym lipca r. 1793-go.

× **Złoto w Kalifornji.** O produkcji złota w Kalifornji od czasu odkrycia złotodajnych pokładów w farmie Sutter w okolicach Sacramento w r. 1848-ym ciekawe podaje szczegóły jeden z dzienników, wychodzących w San Francisco. Od r. 1848-go do 1888-go wydobyto w Kalifornji złota za 1,100,327,165 dolarów. Najwyższa była produkcja z r. 1852-go, a mianowicie za 81,794,000 i z r. 1851-go za 79,938,232 dolary. Od r. 1852-go stale się już zmniejszała. Wedle twierdzenia miejscowych mineralogów, bogactwo pokładów rud metalonośnych w Kalifornji ma być niewyczerpane. Setki miljonów kapitału spoczywają tam w łonie ziemi. Cząstkę ich zaledwie do tej pory odkryto, z cząstki tej zaś drobny tylko procent poddano eksploatacji. Na drodze tej pierwsze dopiero, wstępne niemal poczyniono kroki.

× **Rozbrojona szkoła.** W San Francisco poddano rewizji policyjnej uczniów jednej z niższych szkół i skonfiskowano przytem 35 rewolwerów najrozmaitszego kalibru i tuzin nożów większych rozmiarów. Przyznać należy, iż w Ameryce wcześnie o obronie życia własnego zaczynają myśleć.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **PAWEŁ LICIŃSKI**, obywatel m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 29-go lipca 1890 r., przeżywszy lat 64. Pogrążeni w ciężkim smutku: żona, syn, córki, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, oraz następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6 i pół** po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2671

† Ś. p. Franciszka z Łuszczewskich

OLSZOWSKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, dnia 28-go lipca r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 80. Pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 31-ym lipca, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie o godzinie **11-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —2679

† W piątek, to jest dnia 1-go sierpnia, jako w siedemnastą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Marji z Rasińskich Drążewskiej,

odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. **10-ej** rana, na które w ciężkim smutku pozostała cóska i zięć zapraszają życzliwych. —2643—

† Dnia 31-go lipca r. b., to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Michaliny Zofji z Szadurskich Kulczyckiej,

odbędzie się w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** rano, nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które w głębokim smutku pozostały mąż zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. 2—2654—

† W dniu 1-ym sierpnia r. b., o godz. **8-ej** rano, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Felicji Szmekel,

córki nieżyjącego Aleksandra Szmekel, na które stroskana matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2658

† Jutro, to jest we czwartek, dnia 31-go lipca, jako w trzecią rocznicę śmierci, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **HENRYKA KARWOWSKIEGO**, b. urzędnika kancel. warsz. gen. gub., o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. —2661

† Dnia 31-go lipca, to jest we czwartek, jako w dniu imienin ś. p. **Ignacego Żerańskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała rodzina zaprasza. —2666—

† W dniu 31-ym lipca r. b., to jest we czwartek, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **10-ej** rano, jako w dzień pogrzebu

ś. p. Zofji z Skrzyńskich Byszewskiej,

zmarłej w Zahajcach gub. wołyńskiej w dniu 28 b. m., na które brat kapłan zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2667

† Dnia 1 sierpnia r. b., jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Marji Łapczyńskiej,

odbędzie się wotywa św. w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza brat. —2672—

B. P.

Maksymiljan Fajans,

Artysta-Litograf, 3—4444—

zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi d. 31-go lipca, we czwartek, o godz. **2-ej** po południu, z domu przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 58, na które, w głębokim smutku pozostała żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrządku złożenia zwłok ojca naszego

ś. p. Franciszka Szpringier,

na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne „Bóg zapłać." **Pozostałe dzieci.** —2669—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

W obszernym artykule *Mosk. wied.* omawiają kwestję reform, mających się przedsięwziąć w Finlandji:

„W ostatnich czasach musieliśmy niejednokrotnie zabierać głos w sprawie niechęci, z jaką się odnoszą finlandczycy do reform, mających na celu zbliżenie Finlandji z resztą Rosji, oraz w sprawie agitacji zaciętej, jaką oni prowadzą w swych gazetach przeciwko zbliżeniu instytucyj finlandzkich do ogólno-russkich. W niezliczonej ilości artykułów powtarzali oni, że to zagraża samoistności Finlandji i sprzeciwia się jak gdyby raz na zawsze zatwierdzonej konstytucji; pod tem słowem oni rozumieją konstytucję szwedzką, nigdy na Finlandję nie rozciągniętą. Już od samego początku finlandczycy dobrze wiedzieli o tem, że wszystkie te reformy są przedsiębrane i opracowywane z inicjatywy i z woli Najjaśniejszego Pana."

„Można było się spodziewać, że przynajmniej teraz finlandczycy opamiętaja się i że im nie zbraknie taktu politycznego, oraz wierności dla Tronu, o tyle przynajmniej, ażeby się pogodzić z faktami dokonanemi, poddać się woli Najwyższej i zaniechać agitacji separatystycznej, przynajmniej w sprawie reform pocztowych, ostatecznie już zatwierdzonych przez Manifest Najwyższy. Można było się spodziewać, że przestaną wichrzyć wśród miejscowej ludności, spokojnej, niepolitykującej, nie urządzającej demonstracyj; że zrozumieją nakoniec, iż dalsza opozycja i agitacja równa się porwnaiu się na autorytet władzy Najwyższej. Nadzieje te właśnie wyraziły niektóre dzienniki russskie z powodu Manifestu. Stało się jednak inaczej. Finlandczycy zrzucili tylko teraz ze siebie, jako rzecz zbyteczną, maskę lojalizmu. Teraz już otwarcie wypowiadają się przeciwko Manifestowi, chociaż wprost i bezwarunkowo nie przyłącza on finlandzkich urządzeń pocztowych do ogólnorusskich: tylko główny kierunek koncentruje się w rękach ministra spraw wewnętrznych; reszta pozostaje przeważnie po dawnemu. Tak np. cała gospodarcza, pieniężna część zostaje nadal w zawiadywaniu senatu, porządek mianowania większości urzędników pocztowych nie zmienia się także."

Na czele agitacji przeciwko Manifestowi Najwyższemu stoi gazeta helsingforska *Nya Pressen*, najbardziej się odznaczająca swym separatyzmem. Przemawiają też tu i inne gazety. *Uusi Suometar* starają się nakłonić senat finlandzki do opozycji.

„Nie wiemy—ciągnie dalej *Mosk. wied.*—czy senat pójdzie za tą ostatnią radą. Nie wątpimy jednak, że żadne błazeńskie kwestje gabinetowe i protesty prasy finlandzkiej, a nawet senatu, nie są w stanie ani na jotę zmienić kierunku spraw, jaki im nadała Najwyższa władza."

W tymże numerze *Mosk. wied.* znajdujemy korespondencję z Warszawy, w której czytamy między innemi:

„Z powodu tegorocznego urodzaju, rąk roboczych miejscowych prawdopodobnie zabrakłoby tutaj, gdyby nie przybyli na pomoc robotnicy galicyjscy, których znaczne partje nadciągnęły do gub. lubelskiej i radomskiej, a którzy wobec stałego nieurodzaju, oraz braku dostatecznej ilości ziemi u siebie nie mają nic do roboty. Wynagrodzenie tego robotnika jest

bardzo niskie, zwykle nie przenosi ono 30 kop. dziennie dla kosiarza na stole dziedzica. Strawa składa się niemal wyłącznie z kartofli z dodaniem odrobiny kaszy, mąki w najgorszym gatunku i 2—3 funtów słoniny na całą partję, złożoną prawie ze stu ludzi. Miejscowi obywatele ziemscy bardzo chętnie wynajmują robotników galicyjskich z powodu taniości ich pracy, słusznie jednak ich uważają za słabych fizycznie i daleko mniej wytrzymałych, niż ludność miejscowa. Przykre bardzo wrażenie sprawia widok głodnego ludu galicyjskiego: obuci w łapcie, w oberwanym kubraczku, narzuconym na jakieś łachmany, nazywające się koszulą. Większość z nich jest pogrążona w milczeniu i nie odpowiada na najzwyklejsze pytania. Jest to niewątpliwie skutkiem ciężkiego jarzma ekonomicznego, jakie znoszą w Galicji. Górale galicyjscy, przebywszy u nas ze dwa miesiące, widocznie się poprawiają.

„Tutejsi członkowie Towarzystwa popierania przemysłu i handlu — czytamy dalej w korespondencji z Warszawy — postawiwszy sobie za zadanie zapełnić kraj wyrobami zagranicznych fabryk i podbić rynki russkie, urządzają wciąż najniedorzeczniejsze wystawy łącznie do istniejącej obecnie bardzo nędznej wystawy wzorów tych wyrobów, które są wywożone do Rosji. Fabrykanci tutejsi zostali zasypani medalami dla reklamy i przyciągnięcia do nich lekkomyślnych nabywców. Będąc na służbie u tutejszych fabrykantów-obcokrajowców, szanowni działacze Towarzystwa przemysłu i handlu zapomnieli o interesach rzeczywistych przemysłu miejscowego."

Sarat. listok pisze:

„Niedawno p. B. nabyła w jednym ze sklepów saratowskich kaftanik koloru *crême*. Ponosiwszy kaftanik w ciągu tygodnia, p. B. zauważyła na sobie ślady choroby: na ciele pojawiły się jakieś wyrzuty, a włosy na głowie i brwiach zaczęły wypadać. Lekarz stwierdził zatrucie arszenikiem. Kaftanik, jak mówią, był sprowadzony z Łodzi. Podobno skutki wyrobów łódzkich często są takie."

Sprawa „łapownictwa w prasie", o czem już pisaliśmy przed kilkoma dniami, wciąż jest roztrząsaną przez dzienniki petersburskie. *Nowosti* doniosły, że w liczbie dziennikarzy, którym dowiedziono, że brali łapówki od różnych przedsiębiorców, są między innymi i członkowie redakcji *Now. wr.* W odpowiedzi na to dziennik p. Suworina energicznie się broni, żądając od *Nowosti* wymienienia nazwiska tych osób, które, należąc do redakcji *Now. wr.*, biorą łapówki.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zatwierdzoną została nowa ustawa o podoficerach, pozostających dobrowolnie na służbie pozaterminowej. Nowa ustawa jeszcze lepiej zabezpiecza materjalnie służących po za obowiązkowy termin podoficerów i daje im wielką powagę służbową. Ustawę rozkazano zastosować od 4-go lipca 1888-go r.

Wiedeń 30-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego, Morawski, dostał order korony żelaznej pierwszej klasy. Arcybiskup grecki, Sembratowicz, i ormjański, Isakowicz, otrzymali godność radców tajnych.

Wiedeń 30-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Tutejszy ambasador russki, ks. Łobanow-Rostowski, wyjechał za granicę za kilkotygodniowym urlopem.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Reichsanzeiger* ogłasza memorjał Caprivi'ego o przyczynach, które skłoniły Angjlę i Niemcy do zawarcia ostatniej umowy, która przyczyni się bardzo skutecznie do unicestwienia wszelkich nieporozumień pomiędzy Angliją a Niemcami, oraz do podtrzymania pokoju europejskiego. Zatoka Wielorybia nie miała nigdy dla Niemiec ściśle określonej wartości, niemniej jak terytorjum jeziora Nyami. Witu po stracie Patta, Manda i Lamu nie przedstawia również wartości. Prawa prywatne Niemców będą szanowane wszędzie. Terytorjum pomiędzy jeziorem Nyassa a państwem Kongo małe przedstawia znaczenie dla kolonizacji niemieckiej. Z drugiej strony wielce cennym dla Niemiec nabytkiem jest większa część jeziora Nyassa i możliwie rozszerzone posiadanie wybrzeży jeziora Wiktorja. Memorjał kładzie nacisk na konieczność rozszerzania wpływów niemieckich nad brzegiem rzek i jezior afrykańskich. Kanclerz, mówiąc o oddaniu protektoratu nad Zanzibarem na rzecz Anglji, nazywa je nieszkodliwem dla Niemiec. Anglja zażądała tylko tego, co w rzeczywistości już oddawna posiada: wpływów przeważających. Gdyby nawet Niemcy pragnęły, nie zdołałyby odebrać Anglji wpływów w Zanzibarze. Wreszcie memorjał stawia wysoko Helgoland, z punktu widzenia narodowego i strategicznego. Posiadanie tej wyspy na morzu Północnem ułatwi Niemcom znakomicie obronę wybrzeży północnych w razie nieprzewidzianych wypadków. (*Aj. półn.*)

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Berlińscy członkowie partji socjal demokratycznej zamierzają jutro zebrać się na zgromadzenie, jako w rocznicę śmierci Lassala.

Berlin 30-go lipca. (*Telegr. Biura koresp.*) — Wczorajsza *Norddeutsche allg. Ztg.* donosi o ulgach paszportowych na granicy francusko-niemieckiej. Polegają one na tem, iż od pewnego czasu przepuszczają władze niemieckie przez granicę francuzów, którzy mogą się wylegitymować, iż podróżują w interesach rodzinnych, przyczem nie żądają paszportów, lecz przepustek, ważnych na dni kilka.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Książę Bismark przyjechał wczoraj do Schoenhausen. Za parę dni książę udaje się do Kissingen. Hrabia Herbert towarzyszy ojcu w podróży.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Komisja, utworzona w celu rozpatrywania spraw kolonjalnych, odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem ministra handlu.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ministerjum otrzymało następujący telegram urzędowy: Powstanie stłumione. Prezydent i rząd wydają rozkazy.

Saint-Etienne 30-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W szybie Pelissier zdarzył się wybuch gazów w chwili, gdy robotnicy spuszczali się do kopalni. Stu dwudziestu ludzi poniosło śmierć na miejscu.

Londyn 30 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W czasie ostatecznych rozpraw nad bilem o Helgolandzie została odrzuconą 176 głosami przeciwko 56 poprawka, wymagające zaciągnięcia opinji mieszkańców wyspy przed oddaniem jej w ręce niemieckie. Również odrzucono wniosek Nolans'a, aby dzieci, urodzone w ciągu lat dwudziestu od chwili przejścia Helgolandu na rzecz Niemiec były uwolnione od służby wojskowej.

Londyn 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podsekretarz stanu spraw zagranicznych, Fergusson, odczytał w izbie gmin telegramy z Buenos-Ayres. Fergusson zaznaczył, iż Anglja pomyślała już o zabezpieczeniu interesów poddanych angielskich w Argentynie przez wysłanie na wody Buenos-Ayres dwóch pancerników angielskich.

Londyn 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Papiery argentyńskie idą w górę na gieldzie tutejszej.

Manchester 30-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj otwarto czwarty kongres międzynarodowy żeglugi. W posiedzeniach kongresu biorą udział przedstawiciele Niemiec, Austro-Węgier, Francji, Rosji, Włoch, Holandji i Belgji. Protektor kongresu, książę Walji, nadesłał telegram powitalny. Prezes kongresu, minister handlu, Hicks-Beach, powitał przemową przedstawicieli zagranicy.

Buenos-Ayres 30-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Walka pomiędzy rewolucjonistami a rządem ponowiła się.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 240.95)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 241.) —

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Kupcowi prenumeratorowi.* — Wieś Ostrownica leży w powiecie iłżeckim, gminie Miechów, parafji Kazanów. Najlepszo wskazówki daje „Słownik geograficzny"; oprócz tego jest spis alfabetyczny miast, wsi i osad Królestwa Polskiego, wydany przez Ginsberga. Ten ostatni, o ile się zdaje, będzie jako podręcznik najpraktyczniejszy.

— *Uczniowi klasy VII-ej.* — Zapis do prywatnej szkoły handlowej rozpocznie się d. 23-go sierpnia i trwać będzie do dnia 31-go tegoż miesiąca r. b. Do klasy I-ej przygotowawczej przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli przynajmniej cztery klasy średnich zakładów naukowych i liczą nie więcej nad lat 18 wieku. Do klasy II-ej przygotowawczej wstępować mogą kandydaci, którzy ukończyli pięć klas średnich zakładów naukowych, jeżeli przytem złożą odpowiedni egzamin z arytmetyki, geografji handlowej Rosji, języka niemieckiego i francuskiego. Kandydaci z prywatnej edukacji powinni nadto złożyć egzamin z odpowiednich kursów gimnazjalnych, za wyłączeniem języków starożytnych. Wpis szkolny wynosi w klasach przygotowawczych po 75 rs., w klasach zaś specjalnych po 100 rs. rocznie.

— *Warszawianinowi.* — Wskazaliśmy, do kogo się udać należy po informacje. Zabierać zaś miejsce w *Kurjerze* sprawą obchodzącą tylko pana, dla oszczędzenia mu fatygi udania się samemu gdzie należy, nie możemy.

GIEŁDA

Warszawa, 30-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały niezgodnie 241.50, 241.25 i 241, co odpowiada kursom 41.40, 41.45 i 41.50 bez kosztów, a otrzymane z Petersburga taksacje brzmiały rs. 8.39 za Londyn z odbiorem natychmiastowym i rs. 8.39½ na grudzień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas rozwinęła się dziś dążność zwyżkowa, spowodowana zwykłemi przyczynami, t. j. dość chętnym pokupem i względnie małą podażą waluty. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina krótkiego 41.42½ (równia 241.40 m. bez kosztów) i końcowym 41.50 (t. j. 241 m. za 100 rs.) tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina i 20 kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca grudnia r. b. po 41.52½ i 41.55, z terminem trzymiesięcznym po 41,62½, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego do końca sierpnia r. b. po 41.35, żądano zaś za dostawę na koniec sierpnia r. b. do woli kupującego 41.47½.

W walutach obcych ruch średni. Berlinem krótkim obracano po 41.42½, 41.45, 41.47½ i 41.50, przeważnie jednak po kursach 41.45 i 41.47½, żądając 41.75. Jednomiesięczny Gdańsk oddawano po 41.35 i 41.37½, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 41.25. **Londyn** długi kupowano po 8.39½; krótki Londyn ofiarowano po 8.45. **Paryża** krótkiego nabyto 100,000 fr. po 33.57½, przy chęci zbycia po 33.90. **Wiedeń** krótki brano po 73 i 73.05, przy żądaniu po 73.45.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy **likwidacyjne** duże 90.50 i 89.70 za małe odcinki. Wschodnie pożyczki po 101 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 230 i 230.25, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 214.50 i 214.75. Nową **pożyczkę 4%** ceniono po 87.25, a zbyto kilkanaście tysięcy po 86.95, 87 i 87.05.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.60 I ser. i po 94.15 II-ej, **III, IV** i **V ser.**, a **umieszczono** kilkanaście tysięcy I ser. po 95.40 i 95,30, kilkanaście tysięcy III-ej po 94, oraz kilkanaście tysięcy V-ej s. po 93.95, 93.90 i 93.85. **Listy zastawne miasta Warszawy** ofiarowano po 98.75, 96.50, 95.25, 94.20 i 94.10, stosownie do serji, a otrzymano za kilka tysięcy III-ej serji 95. Za 6% listy zastawne lubelskie chciano orzymać 102. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91, sprzedano zaś kilka tysięcy po 90.25 i 90.27½.

Zapłacono rs. 1.35 1/6 i 1.35 1/8 za kilkanaście tysięcy tysięcy rubli kuponów celnych oraz 41½ za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.57, garniec 2.78½. Dowozy żadne. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.45.

*

= Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 29-ym b. m., iż spaliła się fabryka cukru, Stara Siniawa. Pozostała tylko kotłownia, kościarnia i część nalewalni. Fabryka ta miała zakontraktowanych plantacyj buraków 2,000 dziesiatyn.

Sprawozdania z targów.

Mąka w ubiegłym tygodniu miała popyt bardzo ograniczony i pomimo obniżki o 25 kop. na worku pięciopudowym, zbyt bardzo trudny.

Łoju w miejscu brak. Kupiono kilka wagonów po rs. 4.55 do 4.60 za pud.

Wapno. Dla wapna panuje wciąż usposobienie mocne — płacono za wapno sulejowskie drzewem palone rs. 1.18, węglem palone rs. 1.06, radomskie rs. 1.08, a inne gatunki po rs. 1 za korzec.

Cement. Zwyżka kursu rubla wywiera bardzo niekorzystny wpływ na usposobienie dla cementu, zmusza bowiem fabryki i posiadaczy w drugiej ręce do stosowania się do cen konkurencyjnych towaru zagranicznego. Właściciele towaru tembardziej zmuszeni są do robienia ustępstw, iż sezon budowlany w r. b. nie był tak korzystny, jak tego oczekiwano. Cena cementu w sprzedaży hurtowej wynosi rs. 4.20 za beczkę 10-pudową franco Sosnowice, a w handlu detalicznym rs. 5.40 za beczkę w Warszawie. Od cen tych możnaby jeszcze osiągnąć pewne ustępstwa przy większych zakupach.

Z PRZEMYSŁU.

W dniu wczorajszym Jks. kanonik Dudrewicz, proboszcz parafji praskiej dopełnił uroczystości poświęcenia fabryki i składu farb p. ***Henryka Osińskiego***, długoletniego współpracownika firmy „J. A. Krausse". Nowe to na pozór przedsiębiorstwo w rzeczywistości jest dawnem, gdyż p. Osiński jako dysponent sklepu, w którym obecnie pracować zaczął na własną rękę, przez ćwierć wieku miał już czas poznać gust i wymagania publiczności i na nich swą techniczną wiedzę kształcił w dalszym ciągu praktycznie. Nadto sklep mieści się w tem samem miejscu, gdzie od lat dwudziestu pięciu zwykli dążyć nietylko z miasta, ale i z odległej prowincji po najlepsze farby, lakiery, massy, zaprawy do podłóg etc.—***przy ulicy Miodowej pod nr 12, wprost gmachu Sądu Okręgowego.*** Nie pozbawiwszy w ten sposób ogółu sklepu z farbami, do którego każdy z zamkniętemi oczami trafić może, p. Osiński zwrócił też baczną uwagę na dobroć swoich wyrobów. Te, zdaniem znawców, czynią zadość wszystkim wymaganiom i wytrzymują najsurowszą krytykę co do trwałości. Na trwałych tedy, jak widzimy podstawach oparł p. Osiński swój interes, któremu życzymy też najlepszego powodzenia. — 2677

968r

Przeniesiony
SKŁAD FARB i LAKIEROW
Fabryki **J. A. KRAUSSE**
z dawnego sklepu Miodowa nr 12
na tęż ulicę pod nr ***3***
2-gi dom od rogu ul. Senatorskiej

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Widok 22. 2641

„OAZA"

Letni Salon Gastronomiczny
przy Handlu Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych
Ant. Stępkowskiego
Wierzbowa 9, 631r

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej

Z powodu odpustu w dniu 3 (15) sierpnia r. b., w Częstochowie przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg, za opłatą po kop. 0,69 od osoby za wiorstę, czyli po rs. 3 z Warszawy do Częstochowy, łącznie z powrotem.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w przeddzień rzeczonego odpustu, tj. w czwartek, 2 (14) sierpnia r. b., o godz. 4 rano a z powrotem odejdzie z Częstochowy w sobotę, dnia 4 (16) sierpnia r. b. o godz. 8-ej zrana.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie we wszystkich kasach biletowych na stacji Warszawa w przeddzień wyjazdu, tj. w środę, 1 (13) sierpnia r. b., od godz. 11 zrana do 1-ej z południa i od 7 minut 15 do 8 wieczorem, jak niemniej w biurze stacji miejskiej dróg żelaznych, przy ulicy Przejazd pod nrem 5.

W dzień odejścia pociągu sprzedaż biletów miejsca mieć nie będzie.

Bagaże przyjmowane będą do ekspedycji w dniu odejścia pociągu, za całkowitą opłatą. 1010r

KASPROWICZ—DENTYSTA
Królewska 6. 2607

Apteka Wendy i Wiorogórskiego

45 Krakowskie-Przedmieście 45
Wyrabia Wina Lecznicze:
Wino Chinowe,
Wino Chinowo-rabarbarowe,
Wino Rabarbarowe,
Wino z Cascara sagrada,
Wino Koka,
Wino Pepsynowe,
Wino Peptonowe,
Wino Gencjanowe,
Wino Kondurangowe i inne. (817r

Adolf Nisenson

p. adw. przys., przeniósł kancelaryę na ul. Marszałkowską nr 139, dom W-go Gudowskiego. 2631

Dr. Bondy powrócił do Warszawy ulica ***Królewska 49.*** 2587.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Wybacz panie! Kilkodniowa niedyspozycja przeszkodziła; żalu nie mam do ciebie, byłam przyszykowana, wobec wszystkiego jestem ci zawsze jednakowo i prawdziwie życzliwa.—X. 2673

— Dziękuję!.. Odebrałem dziś dopiero... Dziękuję... Odczytuję po... Więc nie zapom... Pisałem co marzyłem... Czyż kartka ta droga?... i czy dlatego?.. Zawsze widzę cię... a myślą... Proszę zapamiętać ostatni wieczór... do naszego widzenia się. Kiedy ono nastąpi? Proszę o wiadomość a bardzo mi na tem zależy... Do widzenia!—Pominięte w drogim mi bardzo liściku twym... za który raz jeszcze dziękuję. T. p. 2674

— Dla P. M.—Czekam.
2675 O. Z.

PATENTA WYRABIAJĄ
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
BERLIN. Friedrichstr. 78. 666r

Termin zapisywania się celem wstąpienia do dwuklasowych

Kursów przygotowawczych politechniki w Rydze,

oznacza się na d. 10 (22) i 11 (23) Sierpnia 1890 r.—Egzamina wstępne odbywać się będą 13 (25) Sierpnia
Bliższe objaśnienia w programie. 1223R

DYREKCJA.

SKŁAD CYGAR

egzystujący od 25 lat w najlepszym punkcie miasta, **do odstąpienia na dogodnych warunkach.**—Tamże **2 pokoje z oddzielnem wejściem,** najodpowiedniejsze dla Doktora lub Dentysty. 1240R
Wiadomość, Nowy-Świat Nr 31, w Składzie cygar.

Wielokrotnie premjowana! **Wielokrotnie premjowana!**

Rewelska Fabryka chemiczno-techniczna
Wol^d Mayer'a Wdowy i Syna w Rewlu,
poleca **Koszerne materjały mleczne,** 1146R

jako to: **Farba maślana, Farba serowa i Ekstrakt serowy,** uznane przez Władze Lekarskie za nieszkodliwe i do sprzedaży dozwolone. Polecone przez powagi lekarskie i specjalistów. — Nasza **farba maślana** nadaje równe żółte zabarwienie i przyczynia się do zyskania lepszej ceny na masło. — Nasza **farba serowa** nadaje serom kolor piękny żółty i trwały.—Nasz **ekstrakt serowy** umożliwia przez nadawanie równo silnej dobroci, większe korzyści z serów. — Do nabycia **w Warszawie: w Składzie materjałów aptecznych HENRYKA WELT, ulica Nalewki № 11,** wprost Ogrodu Krasińskich.

Lokale Fabryczne

różnego rozkładu i wielkości i z urządzoną transmisją, z siłą parową, rurami parowemi, gazowemi i wodnemi, po cenach przystępnych w każdym czasie są do wynajęcia dla różnych fabrykacji.

ZAKŁADY
Jonasa Susmann,
Marszałkowska 11, 13, 15.
Telefon 475. 1102R

Dla Fabrykantów i Techników!!

—o—

Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów,** maszyn, rur parowych i wodnych.

Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe,** zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.

Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

Młody człowiek,

z gruntowną znajomością buchalterji podwójnej i korespondencji w językach russkim, polskim i niemieckim, potrzebnym jest zaraz do bankierskiego interesu na prowincji. Oferty proszę nadsyłać poste-restante pod lit. X. X. w Częstochowie. 1284R

W majątku Zaszków, poczta Ciechanowiec, w gub. Łomżyńskiej, jest do sprzedania 1283R

Ośm Krów
zdatnych do chowu, oraz
Kocioł żelazny
bez buliera, używany.

Lombard Prywatny

przy ulicy Nowolipie Nr. 60

zawiadamia, **że udziela zaliczenia** na **garderobę** wszelkiego rodzaju tak mężką jak i damską, na **srebro, złoto i rozmaite kosztowności,** jak również na **miedź, mosiądz,** itp. oraz na **Welocypedy, Bicykle,** na które posiada osobne pomieszczenie. Procent zniżony. Tamże są **do sprzedania** pozostałe z licytacji **maszyny Singera.** 1286R

OGŁOSZENIE.

ZAGINĄŁ DOWÓD.
wydany przez Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w dnin 9 Kwietnia 1878 roku, za № 1427, na złożony kapitał w summie rs. 750 przez

Redakcję „Bibljoteki Warszawskiej."

Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot pomienionego dowodu do biura Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przy ulicy Królewskiej № 14, w gmachu Giełdy Warszawskiej. 962

Dla właścicieli cegielni.

Majster cegielski, znający język polski i niemiecki, wyrabiający na maszynach **licówki** puste, różne **gzymsy, cegłę** na posadzkę, **dachówki** francuzkie, **dreny** i t. p., dobrze palone w piecach okrągłych, oraz wapno, poszukuje miejsca na lat kilka do jednej z większych cegielni parowych.—Listy adresować prosi pod lit. **B. B. 115. Postlagerud Borsdorf bei Leipzig.** 1252R

EGZYSTUJĄCA od 1867 r.
CENY NADZWYCZAJ NIZKIE.
Fabryka Rękawiczek
F. LEHMAN,
obecnie
A. KAMIŃSKI,
w gmachu Teatru Wielkiego,
od strony Nowo-Senatorskiej pod filarami,
powiększywszy swój Magazyn, zaopatrzyłem w wielki wybór Rękawiczek damskich, mężkich i dziecinnych. 1266R
Znaczny wybór ***Krawatów.***
CENY NADZWYCZAJ NIZKIE.
EGZYSTUJĄCA od 1867 r.

Maszyna do wyrabiania Wełny Drzewnej,

kompletnie nowa, wraz z Prassą, jest **tanio** do sprzedania. — **Wiadomość u M. Stankiewicza, Wierzbowa 1.** 946

ANANASY!

W Niechcicach, stacja Gorzkowice, będzie od Sierpnia do Października r. b., kilkaset funtów Ananasów na sprzedaż. 960

29 Świętokrzyzka. RESTAURACJA J. MICHAUX. Świętokrzyzka 29.

Potrzebne panny zdolne, dziewczynki do nauki. Ulica Grzybowska № 18, do Naziembło. 21300

Prasowaczki zdolne potrzebne do nowych koszul. Senatorska № 10. 21301

Potrzebna bona młoda, przystojna, na wyjazd za granicę; pensja dobra. Warunki: hotel Europejski pokoju № 38, od 9—11-ej i od 2—4-ej po poł. 21314

Potrzebna jest na wyjazd do miejsca kąpielowego osoba inteligentna, w poważnym wieku, z dobremi świadectwami. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. D. D. 21331

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i upinania spódnic oraz panienki do nauki. Pracownia Felicji, ulica Pańska № 26. 21329

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do krawieczczyzny. Senatorska 32. 21326

Rodowita niemka poszukuje miejsca za bonę. Pańska № 3, mieszk. № 8. 21283

Rubli 25 dam za wyrobienie stałej posady podoficerowi zapasowemu. Oferty w kantorze Kurjera dla „Podoficera." 21323

Stolarze do wyrobu pudełek potrzebni. Oferty pod „Pudełka" w kantorze Kurjera. 21337

Uzdolniona kucharka, wolna obecnie z powodu pójścia do Częstochowy, poszukuje miejsca od 1-go sierpnia; może przedstawić dobre świadectwa. Adres: ulica Żórawia № 45, u stróża. 21304

Kupno i sprzedaż.

Artykuły pościelowe, łóżka żelazne, kolebki, wózki, pierze, puch, poleca S. Wrotnowski, Czysta 2. 20913

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bryczka nowa do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska № 51, u stelmacha. 21064

Bryczka elegancka na jednego lub parę koni do sprzedania. Krochmalna № 55. 21174

Bilard do sprzedania. Ulica Piwna № 29, w bawarji. 21084

Bardzo tanio otomana rs. 19, szeslong 14. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 21342

Biurko męzkie orzechowe, w zupełnie dobrym stanie, urzędowej roboty, do sprzedania tanio. Zielna 35, mieszk. 16. 2110r

Seter piękny, zmyślny, tanio do sprzedania. Chmielna 37, m. 12. 21327

Cegła, gatunki wyborowe z cegielni „Pustelnik", w większych i mniejszych partjach, z odstawą natychmiastową. Marszałkowska 97, skład węgli Jeżewskiego. 21025

Do sprzedania bryczka na resorach. Praga, Brzeska 19, u właściciela domu. 21280

Dubeltówki: Lankastrówka, kapiszonówka, do sprzedania tanio. Nowy-Świat 42, mieszkania 2. 21318

Dla amatorów kupuję starożytności: porcelanę, bronzy, pasy polskie, meble, sztychy kolorowane i inne przedmioty. Wiadomość w kawiarni, Senatorska 32. 21288

Do sprzedania sofa angielska, dwa łóżka jasne politurowane, szafa do sukien ciemna polturowana, wszystko w dobrym stanie. Nowy-Świat 16, m. 30, od 5—7-ej wiecz. 21309

Do sprzedania całkowite urządzenie sklepu. Marszałkowska № 145, p. Gartkiewicz. 19259

Faeton i kareta poczwórna, zdatna na omnibus, do sprzedania. Nowy-Świat 32, kantor powozów. 21049

Fortepian Hofera, meble sprzedam. Królewska 3, m. 17. 21158

Fortepiany, pianina, Małeckiego, Kralla, Blüthnera, Hofera, mało używane, sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście № 34, Tarnowski. 21160

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Faeton na parę lub jednego konia, w bardzo dobrym stanie, oraz sarna do sprzedania. Wiadomość w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2093r

Garnitur mebli hebanowy, jedwabnym pasowym adamaszkiem kryty, do sprzedania. Hoża 38, m. 2. 21070

Herbatę chińską wyborową poleca skład J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84 w Warszawie oraz cukier i kawę. 21057

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kareta czteroosobowa tanio do sprzedania. Miodowa 15, biuro właściciela domu, od 9—5-ej po poł. 2111r

Kupuję używane meble. Wspólna № 1, mieszkania 6. 21332

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21264

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 20892

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 21155

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 21144

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble do sprzedania, kredensy, stoły i krzesła ozdobne dębowe. Długa № 19, Baliński. 20031

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, szafy, komody, łóżka, stoły, biura, otomana, szeslong i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, stróż wskaże. 21183

Meble z kilku pokojów tanio. Nowy-Świat 28, mieszk. 25. 21311

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 21341

Powozik używany jednokonny, z koniem, uprzężą i liberją, do sprzedania razem lub pojedyńczo. Wiadomość: Przejazd 9, mieszkania 3. 21257

Pianino czarne, mało używane, zagraniczne, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 37, mieszkania 14. 20412

Prysznic pokojowy i wanny są do sprzedania za bezcen. 111 Marszałkowska 111, w oficynie. 21281

Pies łańcuchowy z rasy wilczej do sprzedania. Ulica Targowa 36 na Pradze, spytać stróża. 21302

Są do sprzedania kredensy dębowe ozdobione rzeźbą, u stolarza Ignacego Ślaskiego, Pańska 66, m. 2. 21024

Suknia zefirowa nowa do sprzedania tanio. Niecała 10, mieszk. 8. 21317

Wyjeżdżam, sprzedaję szafkę lustrzaną, tremo, szeslong, łóżko z materacem, stół, krzesła, lampę, gzymsy, wszystko prawie nowe. Ulica Wielka № 50, stróż wskaże. 21298

Wyżły szczeniaki oraz pińczerek czarny, mały, bardzo ładny. Elektoralna 8. 21328

1 sążeń kamienia brukowego do sprzedania. Zakroczymska 9. Tamże oleandry. 21285

2 bilardy w dobrym stanie, konserwator i maszyna do lodów są do sprzedania. Wiadomość: ul. Żelazna № 72, m. 9. 21315

Interesa handl. i mająt.

Bawarja do sprzedania od lat kilku egzystująca. Wiadomość w kiosku róg Podwala i Piekarskiej. 21085

Bawarja do sprzedania z powodu zmiany, cena przystępna. Oboźna № 10. 21104

Dystrybucyjno-norymberski sklep, dający pewne utrzymanie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Krucza 26. 20945

Dom trzypiętrowy murowany do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: ul. Miodowa № 19, w sklepie rękawiczniczym. Do kupna potrzeba jest rs. 6,000. 20834

Do sprzedania sklep z urządzeniem i towarem albo bez towaru na dogodnych warunkach. Świętokrzyska 6, m. 4. 21348

Dla pp. garbarzy i białoskórników. Place do sprzedania za wolskiemi rogatkami, w miejscowości dozwolonej przez władzę. Wiadomość ulica Górczewska № 81, u właściciela. 2098r

Kupię mały domek niedrogo, zdatny dla emeryta. Oferty składać w kiosku przy kolei wiedeńskiej. 21237

Kto z chrześcjan z kapitałem 30,000 rs. albo 20,000 rs. i odpowiednim placem z zabudowaniami warsztatowemi jasnemi, pragnie zrobić dobry interes, raczy zgłosić się pod adres: Leszno № 80, mieszkania 2, w godzinach od 4—8-ej w. 21284

Kaucja hypoteczna do 5,000 rs. potrzebna. Łaskawe oferty: Aleja Jerozolimska 80, mieszk. 15. 21277

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Sienna № 3. 21319

Kupno, sprzedaż, zamianę i komis w przedmiotach starożytnych i dziełach sztuki uskutecznia najkorzystniej firma N. S. Brüner et Comp., od r. 1795 istniejąca w Warszawie, hotel Europejski. 1875r

Kupię mały dom, cena do 7,000. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Edwarda." 21343

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Dzielna № 17. 20997

Młyn. Ktoby miał do zbycia miniaturowy młynek, proszę składać oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. L. R. 21175

Placu narożnego 4,000 łokci □, front od dwóch ulic, figura kwadratowa, oparkaniony, róg Przyokopowej i Hrubieszowskiej, do sprzedania po rs. 1.50 łokieć. Wiadomość ul. Nowokarmelicka № 7, u właśc. domu. 2071r

Poszukuję domu blisko Placu św. Aleksandra, szacunek 40—60,000. Oferty w Kurjerze z ulicą i numerem. Signum: Marjan. 21282

Rubli 2,000 do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki lub zaraz po Towarzystwie. Wiadomość: ulica Leszno № 70, u właściciela domu, od godz. 2—6-ej po poł. 21039

Rubli 1,000 potrzebne na rok jeden, gwarancja hypoteczna. Wiadomość w kiosku obok ratusza. 21217

Rubli 8,000 na pierwszy numer po Towarzystwie i 2,400 na drugi numer, na spłatę potrzeba. Wiadomość: Nowolipie № 2453D/59 u właściciela domu. 21010

Rubli 3,000. Potrzebny jest kapitał rs. 3,000 na nieruchomość wartującą przeszło sto tysięcy rubli, po 8,000 rs., przynoszącą około 10,000 rs. rocznego dochodu. Ktoby takowy posiadał do ulokowania, raczy pozostawić adres w kiosku na Senatorskiej, wprost Miodowej. Kapitał starozakonnych wyłącza się. 21286

Rubli 13—15,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu wartości około 50,000. Wiadomość w hypotece, u rejenta Paklerskiego. 21310

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia zaraz z towarem lub bez. Ulica Kozia № 10. 21275

Sklep mydlarski i farby malarskie do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 80. 20950

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Ul. Solec № 99. 21305

Sklep dystrybucyjno-spożywczy przy Nowym-Świecie do sprzedania. Wiadomość w handlu kolonjalnym, Szeroka Freta № 11. 21308

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu za cenę 100 rs. Pańska № 105. 21313

Żąda się majątku ziemskiego w gub. warszawskiej, najdalej mila od kolei, rozległości włók około 40 ziemi dobrej, bez serwitutów, z kościołem, łąką, ładną rezydencja, dobremi budynkami, dużym inwentarzem żywym i martwym, na zamianę na dom dobrze zbudowany z całym komfortem, w handlowej części miasta. Wiadomość: Nowolipie 25, mieszkania 3. Bez pośrednictwa. 21169

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Chmielna 5. Kompletnie odnowione: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia; 2 pokoje, kuchnia; pokój z kuchnią. Pokoje kawalerskie oraz z cygankami na wszystkich piętrach. 21333

Do wynajęcia za 35 rubli miesięcznie kantor z meblami, od frontu, 1-e piętro. Wiadomość tamże, ulica Marszałkowska № 119, mieszkania 2. 21154

Dla osoby przyzwoitej pokój lub dwa przy zacnej rodzinie. Kotzebue 2, m. 8. 21074

Do wynajęcia w każdym czasie pokój kawalerski, ze wspólnym przedpokojem, umeblowany. Wiadomość: Nowy-Świat № 56, mieszkania 12 — od 12-tej do 5-tej po południu. 21187

Drobne lokale. Oddzielny domek na pomieszczenie warsztatu ślusarskiego lub stolarskiego. Ulica Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 20905

Dwa pokoje, salonik, przedpokój, kuchnia, w każdym czasie, tanio do wynajęcia. Okna wychodzą na ogródek Zacisze. Ul. Podwale № 36. 21347

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, stajnie, wozownie. 2074r

Mieszkanie złożone z siedmiu pokojów i przedpokoju, z kuchnią obszerną, ze zlewem i wodociągiem i osobną górą, na 2-m piętrze do wynajęcia każdego czasu. Miodowa № 18. 21344

Miodowa 15, do wynajęcia 3 pokoje, 9 pokojów, (lokal może być podzielony), stajnia i wozownia. 2073r

Potrzebne 3 pokoje frontowe, parterowe, w okolicach Mazowieckiej. Chmielna 76, mieszkania 40. 21184

Pokój z meblami do wynajęcia, oraz pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna № 44, m. 7. 21303

Pokój dla przyzwoitej kobiety, do wynajęcia od 8 sierpnia, z życiem i usługą. Chmielna № 32. 21287

Pokoje umeblowane są do wynajęcia—miesięcznie lub tygodniowo. Wiadomość u rządcy: Jerozolimska № 25. 21094

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 2075r

Sklep szewcki, 40 lat egzystujący, od św. Michała do wynajęcia. Podwale 36. 21346

Sklepy dwa z wystawami w targu Rybińskiego, plac Trzech Krzyży do wynajęcia; także są topolowe półcalówki, deski suche do sprzedania u rządcy. 21157

Sklep do wynajęcia za 550 rubli od października. Ulica Nowy-Świat 65, róg Świętokrzyzkiej. 20551

Stancja dla uczni szkół prywatnych, warunki dogodne. Chmielna 45, m. 7, od 9-tej do 11-tej rano. 21336

Tanio! Zaraz do wynajęcia pokój duży, z meblami lub bez, usługą, samowarem; może być nawet z całodziennem życiem. Wielka 54—13. 21276

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania № 28. 22291

5 pokojów na 2-m piętrze, oraz 8 pokojów na 1-m piętrze, z łazienką i wszelkiemi wygodami, do odnajęcia zaraz, lub od 1 października. Leszno № 33, dom doktora Neugebauera. 1989r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 21126

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Świętojerska № 22. 21322

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 21321

Adresy, rachunki, koperty firmowe, cyrkularze, cenniki i wszelkie druki wykonywa najtaniej drukarnia G. Płatek, Świętojerska № 22. 21290

„Exsiccator." Osusza wilgoć, zastępuje farbę olejną. Broszurki bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 2068r

Ekwipaż prywatny wynajmuje się tanio na spacery w mieście i za miasto, oraz na godziny. Zamówienia przyjmują się przy ulicy Smolnej № 28, mieszkania 3. 21078

List dla Herminji w kantorze Kur. Warsz. 21355

List na poczcie dla „Bruneta 28." 21293

List wysłany dla „Bruneta 28," poste-restante. 21330

List od Chłopczyków był wysłany a Z. Z. nie odebrała. 21325

Mamki wiejskie, zdrowe, w kantorze Zgoda № 6. 20118

Materace szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gadomski, Królewska 17. 19284

Odpowiedzi na oferty pod literami A. Z. 22 poste-restante, Warszawa. 21299

Odrabiam suknie od 2 rs., krój francuzki. Długa 38—23. 21335

Obiady wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kuchmistrza. Cena 70, 50, 40 kop., w abonamencie 10 kop. taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 21320

Pragnę przyjąć dziecko do piersi, bez długu. Żelazna 61, stróż wskaże. 21279

Przyjmę dziecko do piersi. Wiadomość za rogatkami Jerozolimskiemi, wieś Ochota, dom Sochy—do Niedziałka. 21316

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2104r

Smaczne obiady prywatne. Jerozolimska 70, mieszkania 11. 21334

Wiadomość o miejscu etatowem; poszukuję ajentur. Kanonja 26, m. 4. 21294

Wanda Siwińska, Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej poleca kwiaty paryzkie, jako też najmodniejsze kapelusze, ceny możliwie nizkie. 19572

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 20804

Zagubiony kolejowy fracht 36815, zaliczenie 4101 stacja Połock. Znalazca za nagrodą raczy złożyć: Królewska 39, Ritter. 2109r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).